PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 4 kwietnia 1933 r. Nr. 78

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. REWIZJONIZM. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Prasa francuska z 2.IV podaje oświadczenie min. Becka w sprawie paktu czterech mocarstw i głosy prasy polskiej bez komentarzy.

Journal des Débats 2.IV twierdzi, że ambasador H. de Jouvenel popełnia błąd, broniąc w Paryżu sprawy „dyrektorjatu", ponieważ sprawę tę należy uważać za chybioną. Prawdopodobnie znajdzie on poparcie u pewnych ludzi, lecz naogół opinja będzie mu przeciwna. Ani senat, ani parlament nie zgodą się na kapitulację Francji, która byłaby na rękę Niemcom w ich planach, które dotyczą się sojuszników Francji, i które muszą doprowadzić do wojny.

Corriere della Sera 2.IV w art. wst. wzywa do niebrania zbyt na serjo twierdzeń natury czysto polemicznej, pochodzących z Pragi czy z Belgradu o tem, że „Mała Ententa" jest „wielkiem" mocarstwem. „Nie znaczy to — pisze dziennik — byśmy chcieli umniejszyć wagę takiego zgrupowania się państw, mających drugorzędne stanowisko. Dodamy nawet, że doniosłość Małej Ententy byłaby dużo łatwiej i spontaniczniej brana pod uwagę, jeśliby zarozumiałość niektórych z jej mężów stanu i wrodzona arogancja narodów młodych i bez odpowiedzialności nie powodowała ich do popełniania od czasu do czasu gestów przesadnych". Ostatni „pakt organizacyjny" w pierwszej chwili mógł nawet zrobić wrażenie, ale wkrótce potem zdradził wewnętrzny brak stałości. Przy niezaprzeczalnej wspólnocie interesów w pewnych punktach, państwa M. Ententy przedstawiają stały kontrast, jeśli chodzi o inne interesy, a więc ekonomiczne, finansowe, przemysłowe i rolnicze. Dziennik włoski twierdzi, iż różnice te mogłyby być praktyczne pokonane jedynie przez absolutną przewagę jednego z trzech państw. Dziennik stwierdza, iż trzy państwa Małej Ententy nie mają żadnej moralnej podstawy do przeciwstawiania się sworzeniu „Klubu pokoju" i do zaprzeczania a priori konieczności rewizji, o której jeden z artykułów traktatu wersalskiego mówi w sposób wyraźny. Nie mogą utrzymywać z dobrą wiarą, że dzisiejsze warunki europejskie są idealne. „Jest faktem, że sztuczność obecnej sytuacji może tylko narzucić problemat rewizji, i że tylko zwycięzcy wielkiej wojny, która ustaliła nową mapę geograficzną Europy, mogą odczuwać cały ogrom odpowiedzialności, jaką przedstawiają warunki, w których się nasz kontynent znajduje". Dziennik ponownie podkreśla z naciskiem, że państwa, tworzące Małą Ententę, tak, jak dziś się znajdują, są tworem traktatów pokojowych; są w pewnej mierze produktem starej dyplomacji, która wypróbowała na nich w sposób z konieczności bardzo przybliżony problemat narodowości. „Nikt nie zaprzecza — stwierdza dziennik — iż państwa takie winny być poszanowane i konsultowane; nikt nie żąda od nich poświęcania się dla interesów innych, gdyż wiadomo, że takie poświęcenia pozostawiają zawsze zarodki nowych konfliktów; w imię cywilizacji europejskiej, z której państwa te tyle korzystały, żąda się od nich tylko aby nie stawały na przeszkodzie na drodze powszechnej odbudowy, do której zmierzają w swych obecnych próbach wielkie stolice europejskie". Dziennik wyraża w końcu jednak nadzieję, że Mała Ententa nie narzuci się ze swojemi wymówkami i wymaganiami polityce francuskiej i że Paryż nie pozwoli na tę rewoltę „wasali", która w historji była zawsze jednym z pierwszych symptomów upadku narodu hegemonicznego. Zaciągnęłoby to Francję zbyt daleko od jej ograniczonych celów opiekowania się uzyskanemi pozycjami. „W Paryżu — Titulescu jest bardziej niebezpieczny, niż Hitler" — kończy autor artykułu.

Pester Lloyd 3.IV zamieszcza art. p. n. „Za i przeciw rzymskim planom", w którym nawiązując m. in.

do doniesień o zbliżeniu między Polską a Małą Ententą pisze: Co do stanowiska Polski, to Węgry, które tak wielką wagę przywiązują do tradycyjnych przyjaznych stosunków z Polską, nie potrzebują obawiać się polskiej dyplomacji. W naturalnej linji polityki polskiej leży zabezpieczenie sobie tyłów przeciw dążeniom do przesunięcia zachodnich granic Polski. Nie znaczy to jednak w żadnym razie, że Polska odrzuca zasadniczo pokojowe załatwienie kwestji zmian terytorjalnych na rzecz Węgier. Sądzimy — kończy dziennik — że Polska nie ustosunkuje się negatywnie do ewentualnego załatwienia drogą pokojową kwestji węgierskiej.

Viitorul 2.IV stwierdza na podstawie prasy węgierskiej, że zapał Węgier z powodu dojścia do władzy Hitlera osłabł, gdyż Węgry obawiają się połączenia się Austrji z Niemcami, wskutek czego Węgry znalazłyby się w bezpośrednim sąsiedztwie kolosa — Niemiec, któryby lekceważył małe Węgry. Autor przytacza głos *Nemzeti Ujsag*, który pisze: „Pomimo sympatji Węgier dla Niemiec powstanie olbrzyma niemieckiego w sąsiedztwie Węgier byłoby groźne i zachwiałoby równowagę. Austrja wraz z Węgrami powinna czuwać nad zachowaniem kultury nad Dunajem, usuwając obecne zamieszanie. Niemcy powinny się zrzec Anschlussu, gdyż jest to niebezpieczna przesada polityczna".

Viitorul 2.IV w art. wst. streszcza mowę przywódcy liberałów Duca w związku z dążeniami rewizjonistycznemi. Autor stwierdza, że dążenia te powiększają niepewność, wobec czego konieczne jest stanowcze wystąpienie w państwach zagrożonych. Wystąpieniem takiem były słowa p. Duca, stwierdzające, że Rumunja, ze względu na dążenia rewizjonistyczne niektórych sąsiadów oraz ze względu na sąsiedztwo z Rosją musi podporządkować sprawę rozbrojenia — bezpieczeństwu. Rumunja jest zgodna ze stanowiskiem Francji, gdyż w grę wchodzą tu najżywotniejsze interesy Rumunji. Rumunja broni swych dzisiejszych granic, ponieważ są uzasadnione historycznie i etnograficznie, a osiągnęła je w krwawych walkach. Dlatego Rumunja nie ma nic do poddania rewizji i, choć jest jak najbardziej pokojowo usposobiona, nie zrzeknie się ani bezpieczeństwa ani granic, opartych na prawach narodu.

Deutsche Allg. Ztg. 4.IV w koresp. z Paryża pisze, że obecnie skupiają się tutaj nici polityki europejskiej, a to tembardziej, że przybywa z Londynu Norman Dawis. Ambasador Tyrrel wręczył rządowi francuskiemu propozycje angielskie do planu Mussolini'ego, które ten plan osłabiają. Panuje tutaj nagół nastrój nieprzychylny dla jakichkolwiek rokowań, któreby wykraczały poza zwykłą gadaninę. Min. Paul-Boncour, jak tutaj mówią, miałby się ograniczyć do silnego podkreślenia zasady trzymania się ram Ligi Narodów, co uchronić ma Francję i jej sprzymierzeńców od niespodzianek ze strony bloku czterech mocarstw. Takie stanowisko zbliża się do propozycji angielskiej. Lecz premjer Daladier odnosi się przychylnie do radykalnych przeciwników paktu czterech, gdyż pakt taki uważają oni za ograniczenie obecnej pozycji Francji na korzyść Anglji i Włoch. Większość parlamentu, t. j. prawica, radykali i socjaliści są przeciwni wszelkim układom, któreby dotyczyły rewizji i równouprawnienia bez zapewnienia bezpieczeństwa. Pewien znany parlamentarzysta oświadczył, iż rząd natychmiast zostałby zmuszony do ustąpienia, gdyby zgodził się na jakikolwiek układ, któryby był czemś więcej, niż niewiążącą dyplomatyczną grzecznością wobec Mac Donalda i Mussolini'ego.

Autor zwraca uwagę, że obecne wypadki w Niemczech mają bardzo wielkie znaczenie przy urabianiu się opinji we Francji. Nawet koła lewicowe skłaniają się teraz do zupełnego opowiedzenia za systemem wersalskim, nie mówiąc o tem, iż prawica bez skrupułów wykorzystuje niemiecki kryzys w tym duchu. Akcja propagandowa przeciw pogromom („Greuelpropaganda") z tego powodu nawet zeszła na drugi plan. Wogóle akcja ta nie miała wcale takiego znaczenia, jak w krajach anglosaskich i Francuzi mają wielkie uznanie dla spokojnego i karnego przebiegu bojkotu Żydów w Niemczech.

Journal des Nations 1.IV zamieszcza art. wst. p. n. „...Entretenir au grand jour des relations internationales fondées sur la justice et l'honneur". Nagłówek ten jest cytatą ze wstępu do Paktu Ligi Narodów. W tym artykule dziennik analizuje szczegółowo i prawniczej poddaje krytyce „pakt czterech mocarstw zachodnich" — Mac Donalda i Mussoliniego.

Wozroždienje 2.IV ponownie omawia projekt paktu 4-ch mocarstw, stwierdzając, że aczkolwiek nie hołduje on zasadom pacyfistycznym, ma na celu zabezpieczenie pokoju. Projekt Mussoliniego tem się różni od niezliczonych paktów zawartych w ciągu 14 ostatnich lat, że ma na widoku realne interesy ograniczonej liczby państw i posiada określone cele. Dlatego też można mieć nadzieję, że Europa otrzyma pokój od tego człowieka, którego przyjęte jest uważać za nieprzejednanego militarystę.

El Sol 29.III pisze: Dziś nie ma jeszcze dla Hiszpanji powodów do niepokoju wobec negocjacji rzymskich. Jeżeli rozmowy te mają na celu wyłącznie sprowadzenie odprężenia dzisiejszej sytuacji, Hiszpanja nie ma nic przeciwko nim. Jeżeli jednak chodziłoby tu o stworzenie jakiegoś stałego dyrektorjatu politycznego, którego decyzje ważyłyby więcej niż decyzje Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, Hiszpanja która dziś pracuje z entuzjazmem nad wzmocnieniem solidarności międzynarodowej na terenie Ligi, musiałaby się odnieść do tego rodzaju poczynań z jaknajdalej idącą rezerwą.

La Libertad 24.III bardzo krytycznie wyraża się o projekcie: „Nie należy przywiązywać zbytniej wagi do podróży Mac Donalda. Ani Mac Donald nie doszedł do porozumienia z Mussolinim ani Daladier nie godzi się na projekt rzymski. Nie wiadomo też jakie stanowisko zajmie Roosevelt. Z drugiej strony kraje jak Polska i Mała Ententa nie mogą patrzeć spokojnie na rozwój „Klubu Czterech", ponieważ klub ten jest raczej „Klubem Intrygi" — stowarzyszeniem silnych przeciwko słabym".

POLSKA A WŁOCHY.

Prasa włoska skrupulatnie referuje głosy dzienników polskich o sytuacji wytworzonej naskutek rozmów rzymskich, szczególniej kładąc nacisk na wszystko to, co dotyczy kwestji obsadzenia stanowiska ambasadora R. P. w Rzymie. Niektóre pisma uwydatniają w tytułach, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja nowego ambasadora.

parlamentarzystom oświadczył, iż taka nastąpiłaby ze strony angielskiej do ustąpienia, gdyby zgodził się na jakikolwiek układ, któryby był czemś więcej niż nie wiążącą dyplomatyczną grzecznością wobec Mac Donalda i Mussoliniego.

Autor zwraca uwagę, że obecne wypadki w Niemczech mają bardzo wielkie znaczenie przy układaniu się mocarstw we Włoszech. Nawet koła lewicowe odnoszą się teraz do rozstrzygnięcia odpowiedzialnego za systemem wersalskim, nie mówiąc o tem, że prawica bez skrupułów wykorzystuje Niemcy skłonnych w tym duchu. Akcja propagandowa przeciw pogromom i „Greuelpropagandzie" z tego powodu nawet zeszła na drugi plan. Wobec tak się nie może wcale takiego zaszczytu, jak w krajach anglosaskich i Francji mają wielkie oburzenie dla spokojnego Tlicznego przebiegu bojkotu Żydów w Niemczech.

„Journal des Nations" 1/IV zamieszcza art. wstępny „Patentomie na grand jour des relations internationales fondées sur la justice et l'honneur". Nagłówek ten jest dyktą ze wstępu do Paktu Ligi Narodów. W tym artykule dziennik analizuje szczegółowo i konsekwencje podając krytyce „pakt czterech mocarstw zachodnich — Mac Donalda i Mussoliniego.

„Wolnofrancie" 2/IV ponownie omawia projekt paktu 4 ch mocarstw, twierdząc, że zasłoniętymi na zakładu on zasadami pacyfistycznymi, nie na celu zabezpieczenie pokoju. Projekt Mussoliniego, tem się różni od niezliczonych paktów zawartych w ciągu 14 ostatnich lat, że ma na widoku realne interesy ograniczonej liczby państw i posiada określone cele. Dlatego też można mieć nadzieję, że Europa otrzyma pokój od tego Czterech, którego przyjęcie jest uważać za nieporozumieniem mniejszego pacyfisty.

„El Sol" 29/III pisze: Dziś nie ma jeszcze dla Hiszpanii powodów do niepokoju wobec negocjacji czynionych. Jeżeli rozmowy te mają na celu wyłącznie sprowadzenie odprężenia dzisiejszej sytuacji, Hiszpania nie ma nic przeciwko nim. Jeżeli jednak chodziłoby tu o stworzenie jakiegoś stałego dyrektorjatu politycznego, którego decyzje ważyłyby więcej niż decyzje Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów. Hiszpania która dziś pracuje z entuzjazmem nad wzmocnieniem solidarności międzynarodowej na terenie Ligi, musiałaby się odnieść do tego rodzaju porozumień z jaknajdalej idącą rezerwą.

„La Libertad" 24/III bardzo krytycznie wyraża się o projekcie: „Nie należy przywiązywać zbytniej wagi do podróży Mac Donalda. Ani Mac Donald nie doszedł do porozumienia z Mussolinim ani Daladier nie zgodził się na projekt rzymski. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie Roosevelt. Z drugiej strony tak jak Polska i Mała Entanta nie mogą patrzeć spokojnie na pewnej „Klubu Czterech", ponieważ klub ten jest raczej „Klubem Intryg" — stowarzyszeniem silnych przeciwko słabym.

POLSKA A WŁOCHY

Prasa włoska skrupulatnie referuje głosy dzienników polskich o sytuacji wytworzonej naskutek rozmów rzymskich, szczególniej kładąc nacisk na wszystko to, od dotyczy kwestji obsadzenia stanowiska ambasadora R. P. w Rzymie. Niektóre pisma uwydatniają w tytułach, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja nowego ambasadora.

go, dopuścić do zbliżenia między Polską a Małą Entantą, oraz o dozbrojeniu Polski. O Węgrzech, które uchodzą za rozważnego krzywdzenia do traktatowych przyjaznych stosunków z Polską, nie zadajednie omówić się polskiej dyplomacji. W ostatnich latach politycznej tarcz zabezpieczenia sobie ze strony Polski, Niemcom do przeprowadzenia zachodnich granic Polski. Niemczy je jednak w żadnym razie za Polskę w obliczu zasadniczo pokojowe zabarwienie każdej akcji rewizjonistycznej przez Węgry. Sąsiedzi — stwierdza artykuł — że Polska nie zaakceptuje negatywnej do rewizjonizmu węgierskiego stanowiska.

„Viitorul" 2/IV przytacza na podstawie prasy węgierskiej, że posłowie Węgier z powodu dojścia do władzy Hitlera zażądali, aby Węgry, usamodzielniwszy się od Austrji z Niemcami, naczelnikiem Węgry pokłoniły się w bezpośrednim sąsiedztwie kolosa — Niemiec, któryby leżał również Węgry. Autor przytacza głos Nowaki Ujság, który pisze, że jedynie w interesie Węgier dla Niemiec, poważnie obawy, zaś niebezpieczeństwo w sąsiedztwie Węgier, któryby groziło rozbiciem, a chcieliby równowagi. Autor przytacza „Węgrami" pochodzenia niemieckiego kultury nad Dunajem, uważając obecnie zamieszanie. Niemcy powinny się przez Anschluss, którym jest to niebezpieczna przeszkodą polityczną.

„Viitorul" 2/IV w art. wst. stwierdza, że wywoływanie ideałów Duce w zwiazku z „porozumieniem rewizjonistycznem. Autor podkreśla, że dążenia te przeciwpokojowe i wobec tego wyłączne jest stanowiska ... w stosunkach angielsko-francuskich. Wystąpieniem takiem były słowa p. Duce, stwierdzające, że Rumunia, ze względu na dążenia rewizjonistyczne niektórych sąsiadów oraz ze względu na sąsiedztwo z Rosją musi podporządkować sprawę rozbrojenia — bezpieczeństwu. Rumunja jest zgodna ze stanowiskiem Francji, gdyż w grę wchodzą tu najżywotniejsze interesy Rumunji. Rumunja broni swych dzisiejszych granic, ponieważ są uzasadnione historycznie i etnograficznie, a osiągnęła je w krwawych walkach. Obecnie Rumunja nie ma nic do pozbawienia, i choć jest jak najbardziej pokojowo usposobiona, nie zrzeknie się ani bezpieczeństwa ani granic, opartych na prawach narodu.

„Deutsche Allg. Ztg." 4/IV w koresp. z Paryża pisze, że obecnie skupiają się teraz nici polityki europejskiej, a to tembardziej, że przebywa w Londynie Norman Davis. Ambasador Tyrrel wręczył rządowi francuskiemu propozycje angielskie do planu Mussoliniego. Które ten plan ostatecznie Francja mia nagość nawet nieprzychylny dla zaufanie, przez zakrowani, który wykonczały poza zwykłe gadanie. Min. Paul-Boncour, jak przypomina, musiały się odnieść do niego podkreślając zasady przyjętej, że ram Ligi Narodów, co należało wiać Francuzy przy sprzymierzeńców od niepodległości ze strony bloku czterech mocarstw. Także stanowisko Ubiegł się do przymierzy z sąsiadami. Lecz premier Daladier odnosi się przychylnie do zdyskalnych przeciwników paktu czterech, gdyż pakt taki uważają oni za ograniczenie obecnej przewagi Francji na korzyść Anglji i Włoch. Większość parlamentu, — i prawica i socjaliści są przeciwni wszelkim układom, którebe dotyczyły rewizji i równouprawnienia bez zapewnienia bezpieczeństwa. Pewien zmiany

POLSKA A NIEMCY.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Börsen Ztg. 3.IV w związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw R. P." listy majątków niemieckich, przeznaczonych na parcelację, uderza na alarm i twierdzi, że zarządzenie to jest skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i ma na celu stworznie faktów dokonanych jeszcze przed powzięciem decyzji w tej sprawie przez Trybunał Haski. Jest to — zdaniem dziennika — afront w stosunku do Ligi Narodów oraz rządu Rzeszy, który skargę mniejszości niemieckiej w sprawie wykonania przez rząd Polski reformy rolnej poparł w Lidze Narodów. Rząd Rzeszy będzie wobec tego musiał podjąć energiczne kroki w Warszawie, Genewie i Hadze.

Kölnische Ztg. 3.IV w koresp. z Bytomia pisze, że na polskim Górnym Śląsku prasa prorządowa nie bierze poważnie bojkotu towarów niemieckich, prowadzonego przez Żydów. W Sejmie śląskim Blok Bezp. i partja Korfantego zaatakowały mniejszość niemiecką z powodu rzekomej sympatji do ruchu hitlerowskiego, przez co staje się wroga państwowości polskiej. Przywódca katolików niemieckich zamierza złożyć oświadczenie lojalności wobec państwa polskiego z nadmienieniem, że władze polskie powinny występować przeciw tym osobom, które chciałyby przenosić ruch hitlerowski do Polski. Dziennik zaznacza, że Związek Obrony Kresów Zach. nawołuje do bojkotu gazet i filmów niemieckich, a we Lwowie rozpoczęto akcję zbiórki na budowę pancernika w odpowiedzi na budowę floty wojennej przez Niemcy.

Prasa niemiecka z 3.IV wyraża oburzenie z powodu rzekomego popierania przez rząd polski akcji antyniemieckiej, zorganizowanej przez Żydów polskich. Dzienniki podkreślają szczególnie oświadczenie prezesa warszawskiej Izby handlowo - przemysłowej Klarnera na sobotniem zgromadzeniu dorocznem, że handel polski będzie musiał zmienić swój dotychczasowy kierunek, zwracając się do narodów, które głoszą zasadę solidarności światowej, nie zaś zasadę nienawiści.

Der Tag 3.IV w koresp. z Katowic pisze, że niemiecki konsul generalny w Katowicach interwenjował u wojewody w sprawie antyniemieckich wystąpień w Katowicach, gdzie spalono dzienniki niemieckie i kukłę z naszytemi godłami państwowemi Niemiec. Nie zastawszy wojewody w urzędzie, konsul złożył protest u wicewojewody.

Izwiestja 2.IV podaje z Warszawy za „I. K. C." wiadomość o aresztowaniu w powiatach Jasielskim, Gorlickim i Ropczyckim 37 członków organizacji chłopskiej „Samopomoc", oskarżonych o agitację komunistyczną.

POLSKA A GDAŃSK.

L'Ere Nouvelle 2.IV (w art. deputowanego Gaston Poittevin'a) przeprowadza analizę ostatniego zatargu polsko - gdańskiego z powodu Westerplatte i twierdzi, że Polacy mieli powody obawiać się napadu hitlerowców na składy amunicji i dlatego nie mogli postąpić inaczej, niż to uczynili. Autor artykułu dodaje, że główną przyczyną ciągłych tarć pomiędzy Polską a Gdańskiem jest skomplikowany regime, narzucony swego czasu przez Lloyd George'a mimo wielokrotnych jednomyślnych protestów komisji dla spraw polskich, której prezesem był tak wielkiej miary dyplomata, jak Jules Cambon.

ABC 16.III (Madryt) w korespondencji z Gdańska (Zofji Casanowa) broni prawa Polski do wzmocnienia załogi Westerplatte. Protest Niemców, uważających już Gdańsk za własne niemieckie terytorjum, nie ma najmniejszych podstaw prawnych.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 1.IV podaje tekst przyjętej ostatnio przez centralny komitet litewskiego stronnictwa ludowców rezolucji podkreślającej konieczność natychmiastowego przystąpienia Litwy do projektowanego przez Łotwę i Estonję bloku trzech państw bałtyckich, z tem jednak, by później blok ten rozszerzyć również na inne państwa bałtyckie.

Lietuvos Aidas 1.IV w notatce p. n. „Lithuanica paryskie" informuje o wielkiem zainteresowaniu sprawami Litwy w Paryżu, o czem świadczą — zdaniem dziennika— odczyty na tematy litewskie, wygłoszone ostatnio w licznych audytorjach paryskich. Dziennik wspomina m. in. o odczycie ambasadora Chłapowskiego i podkreśla, że prelegent wyraził żal z powodu niechęci Litwy do nawiązania normalnych stosunków z Polską, mimo, iż już Konferencja Ambasadorów zaleciła nawiązanie tych stosunków. Dziennik wyraża w sposób ironiczny zadowolenie z tego powodu, że „naskutek propagandy polskiej Litwa staje się w Paryżu najbardziej **znanym krajem".**

Stettiner General-Anzeiger 30.III p. n. „Blok bałtycki" pisze, że nadal istnieją starania nad utworzeniem bloku państw bałtyckich pod kierunkiem Polski. Zbliżenie napotyka na trudności z powodu nieprzejednanego stanowiska Litwy wobec państwa polskiego. Idea utworzenia bloku bałtyckiego jednak przybiera coraz bardziej wyraźne kształty i powinna być pilnie śledzona przez Niemcy.

Diario de Cadiz 21.III w następujący sposób komentuje zamierzenie stworzenia bloku skandynawsko-bałtyckiego: „Blok taki może powstać w niedalekiej przyszłości. Pracuje nad jego powstaniem Polska, a jeżeli dotychczas nie został zrealizowany to tylko wskutek stanowiska Litwy, zwracającej się raczej ku Niemcom. Niewiadomo jednak czy Litwa będzie chciała pozostać nadal w odosobnieniu w tej sprawie. Polityka celna Niemiec wyrządziła tyle szkód państwom skandynawskim, że dążenia Polski do stworzenia bloku skandynawsko-bałtyckiego mogą osiągnąć swój cel".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Ere Nouvelle 2.IV twierdzi, że do skarg, jakie swego czasu sformułował v. Papen na Hitlera, iż zdołał on zmobilizować przeciw Niemcom wszystkie międzynarodówki, a mianowicie czerwoną (komunistów), różową (socjalistów), czarną (katolików), białą (Żydów), można dodać, iż udało mu się zmobilizować jeszcze jedną, a mianowicie międzynarodówkę ludów cywilizowanych, które cenią tolerancję przekonań politycznych i religijnych ponad dobrobyt. Niemcy

hitlerowskie zastąpiły prawdziwą cywilizację mistyką rasy, która stała się przyczyną gwałtów, przypominających gwałty wojen religijnych z XVII-go wieku i znacznie gorszych, niż osławiony „Kulturkampf".

Journal des Nations 30.III zamieszczając szereg wiadomości politycznych z Niemiec p. n. „Dynamisme hitlerien", zaznacza, iż obecnie należałoby wszystkie wiadomości z Niemiec opatrywać znakiem zapytania wobec faktu, że w Niemczech wolność prasy nie istnieje w żadnej postaci. Korespondenci zagraniczni nie mogą prawie nic donosić, ze względu na to, że zostali oni poddani surowej kontroli i naciskowi. W rezultacie, niektóre dzienniki zagraniczne odwołały już swych korespondentów z Niemiec, wyjaśniając publicznie powód takiego postępowania. „Journal des Nations" twierdzi, iż obecnie czytelnicy niemieckich gazet, czytając wiadomości z Niemiec, powinni mieć na uwadze ten stan rzeczy.

Berliner Tageblatt 3.IV w art. wst. „Die Frist" pisze, że teraz, po odłożeniu bojkotu Żydów do środy, pozostało trzy dni na zbadanie, czy propaganda żydowska zagranicą została zaniechana. Dziennik zaznacza, że nie powiodło się zniesławić Niemiec, a tą właśnie drogą starano się osiągnąć obce sprawie żydowskiej cele polityczne i gospodarcze. Dziennik zaznacza, że wprawdzie z Francji i Polski wychodzi dążenie do dalszego prowadzenia tych wysiłków, a prowadzą to sfery prywatne, a bynajmniej nie oficjalne, lecz nie zanosi się wcale na to, aby akcja przeciwniemiecka mogła być jeszcze uruchomiona.

Dziennik podkreśla, że w odczycie radjowym trafnie przedstawił dr. Karol Loesch te dążenia do zniesławienia Niemiec a dobrem uzupełnieniem do tych wyjaśnień są głosy prasy włoskiej. Dziennik przytacza treść artykułu „Giornale d'Italia", z którego wynika, że rozsiewane wiadomości o rzekomych prześladowaniach Żydów w Niemczech stanowi tylko pretekst do dobrze obmyślonej ofenzywy politycznej przeciw nowym Niemcom.

Ceské Slovo 2.IV pisze, że cały świat kulturalny musi oburzać się na to, co się teraz dzieje w Niemczech. Akcja hitlerowców przeciw Żydom stanowi nawrót do stosunków średniowiecznych. Dziennik przypomina, że naród czeski na własnej skórze odczuwał jeszcze niedawno, jak Żydzi wysługiwali się Niemcom ze szkodą innych narodowości. A jednak właśnie w Austrji powstała pierwsza partja antysemicka. Teraz trzecia Rzesza święci swe dojście do władzy na koszt Żydów, którzy przecież poświęcali wszystko, co mieli dla Niemiec. Dziennik zapytuje: Jak przedstawia się teraz ich rola, gdy za to oddanie się zupełne Niemcom otrzymują taką zapłatę od Hitlera?

Rytas 31.III w obsz. art. wst. podkreśla, że antysemityzm w Niemczech datuje się od r. 1781, czyli od daty zjednoczenia Rzeszy; dziennik podaje historję ruchu antysemickiego w Niemczech i pisze, że całkowicie nieuzasadnione jest odnoszenie się z nieufnością do obecnych doniesień prasy o prześladowaniu Żydów w Niemczech, a to dlatego, że Hitler — po objęciu władzy — musiał wszak dotrzymać częściowo przynajmniej obietnic, które dał swym zwolennikom. W zakończeniu dziennik dodaje, że narodowym socjalistom zależy na zmniejszeniu liczby Żydów w Niemczech; w tym celu stwarzane są warunki, zmuszające Żydów do ucieczki i pozostawienia swej własności Niemcom. „Prześladowania zaś Żydów i pogromy zazwyczaj poprzedzają wojny imperjalistyczne i reakcje polityczne".

NIEMCY A Z. S. R. R.

Der Tag 4.IV p. t. „Niepotrzebny hałas" pisze, że prasa sowiecka wykorzystuje różne zajścia w Niemczech,mające związek z instytucjami sowieckiemi, do gwałtownej polemiki i nawet oświadczenia Hitlera o konieczności przyjacielskich stosunków z Sowietami prasa ta nazywa szyderstwem. Dziennik zaznacza, że rząd sowiecki zachowuje ramy dotychczasowej współpracy, jeżeli chodzi o stosunek do Niemiec, lecz prasa sowiecka z powodu swego nieumiarkowania wyrządza tylko szkody. Nowe Niemcy po erze złudzeń, która dopiero co minęła, będą się ustosunkowywały do innych państw całkowicie w zależności od potrzeb realnej polityki i nie będą popierały żadnych romantycznych pomysłów o wyprawach krzyżowych. Obowiązkiem Moskwy jest, aby w tym samym stopniu oceniała swój stosunek do Niemiec zamiast zaciemniać jasną linję istotnych zadań przez bezsensowne kombinacje i napaści.

Prasa sowiecka 2.IV przepełniona jest opisami gwałtów, popełnionych przez hitlerowców w związku z rewizją i zamknięciem berlińskiego przedstawicielstwa sowieckiego trustu naftowego „Derop".

Prawda 2.IV pisze o prowokacji hitlerowskiej i twierdzi, że akcja antysowiecka Niemiec inspirowana jest przez Deterdinga, który dąży do uniemożliwienia dostaw nafty sowieckiej dla Niemiec. Gwałty i prowokacje hitlerowców nie mogą odbywać się bez wiedzy władz państwowych i partyjnych. Faszyści, jak widać, nie zadawalają się pogromami żydowskiemi i rozstrzeliwaniem robotników. Niemiecka kontrewolucja ofiarowuje swe usługi najczarniejszym siłom świata kapitalistycznego. Jak godnemi politowania w świetle tych faktów wydają się słowa o „przyjaznych stosunkach" z ZSRR.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Journal de Genève 2.IV zamieszcza art. wst. p. n. „L'enigme du Kremlin", w którym autor zastanawia się nad sprawą możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją i Sowietami. Autor nawiązując do zaaresztowania przez G. P. U. w Moskwie czterech przedstawicieli angielskiej firmy elektrycznej Metropolitan Vickers i do wynikłego na tem tle ostrego incydentu między Litwinowem a Sir Esmondem Ovey'em, posłem angielskim, zapytuje, co w tem wszystkiem się kryje i jakie są przyczyny takiego zachowania się Sowietów; czy należy je tłomaczyć nową polityką zagraniczną Sowietów, czy też względami na stosunki wewnętrzne w Rosji. Obecnie Sowiety zwróciły się w stronę Francji i Polski ze względu na to, że Hitler ostro występuje przeciwko bolszewizmowi. We Francji wmawia się opinji publicznej — naogół nieprzychylnej Sowietom, iż jest nadzieja neutralności Rosji na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego: Autor kończy uwagą, że wobec potężnej Anglji taki drażniący sposób postępowania Sowietów nie będzie miał powodzenia.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.